GAZETA KRAKOWSKA

Nro 104.

Z KRAKOWA DNIA 27. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ.

MINISTER PRZYCHODOW i SKARBU

Stosownie do Artykułu 2go Dekretu N. Pana wydanego w Dreznie d. 29 Listopada 1810 r. polecaiącego ponawianie ogłaszania tabelli ewaluacyyney zagranicznych pieniędzy, kurs w kraiu mieć mogących, niżey umieszczoną do powszechney wiadomości podaie, i do niey wszystkim, kogo to tylko interessować może, tak Kassom publicznym iako i prywatnym osobom stosować się zaleca.

TABELLA EWALUACYYNA.

zagranicznych pieniędzy, kurs w Kraiu maiących od dnia 1 Grudnia 1812 r.

	SREBRNE PIENIĄDZE:	Zło.	Gr.
SASKIE . . .	Talary Konwencyyne	8	12.
- -	Półtalary	4	6.
SASKIE . . .	Dwuzłotowki	2	3.
	Złotowki	1	1.
	Półzłotki	—	15.
FRANCUZKIE :	1 Sztuka od 5 frankow	8	3.
	1 Sztuka od 2 frankow	3	7.
	1 Sztuka od 1 franka (a)	1	18.
WŁOSKIE : .	z popiersiem N. Cesarza Francuzow i Króla Włoskiego.		
	1 Sztuka od 5 Lirow	8	3.
	1 Sztuka od 2 Lirow	3	7.
	1 Sztuka od 1 Liry	1	18.
	1/2 Liry, czyli 10 Soldow	—	24.
	1/4 Liry, czyli 5 Soldow	—	12.
	20 Soldowa sztuka Piemontska	—	20.
	10 Soldowa sztuka Piemontska	—	10.
POLSKIE: . .	Od roku 1765, do 1786 *inclusive*		
	Talary od 8 zło.	8	12.
	Półtalary	4	6.
	Dwuzłotowki	2	3.
	Złotowki	1	—
	Półzłotki	—	15.
	Srebrniki	—	7½.

(a) *Zupełnie ściśle biorąc, wartość iednego franka iest* 1 *zło.* 18 *gr.* $11\frac{29}{37}$ *denarow wartość 2 frankow, i 5 frankow wypada rownież w ułomkach, które każdy łatwo z rachować sobie może, biorąc za zasadę, iż 37 frankow czynią 60 zło. rowno. W oznaczenia tabellowem ułomki opuszczone zostały, iako nie mogące bydź w poiedynczych sztukach zrealizowane, co się rownież i do innych obcych pieniędzy rozciąga.*

POLSKIE:	Poźnieysze, to ieſt: od roku 1787, do 1795 *inclusive*:		
	Talary od 8 zło.	8	—
	Talary od 6 zło.	6	—
	Czterozłotowki	4	—
	Dwuzłotowki	2	—
	Złotowki	1	—
	Półzłotki	—	15.
	10 Groszowki	—	10.
AUSTRYACKIE:	Talary i półtalary Konwencyyne, czyli Species, teyże wartości co Saskie		
	1 Sztuka od 30 kreuzerow	2	3.
	1 Sztuka od 20 kreuzerow	1	12.
	1 Sztuka od 15 kreuzerow	1	1.
	1 Sztuka od 10 kreuzerow	—	21.
	17 Kreuzerowka stara	1	—
	7 Kreuzerowka stara (b)	—	12.
	Talar Brabancki czyli Kronentalar	9	12.
	Połtalara	4	21.
	Cwierć talara	2	10.
PRUSKI: *Kurant.*	(Talary	6	—
	(Połtalarek	3	—
	(Cwierć talara	1	15.
	(Dwuzłotowka	2	—
	(Złotowka	1	—
	(Półzłotek	—	15.
PRUSKIE:	Tynf	1	3.
	Szóstak	—	10.
WESTFALSKIE:	Talary	8	12.
NIEMIECKIE:	rozne: Półtalary Weſtfalskie, Hanowerskie, czyli Brunświcko-Luneburgskie, Brandeburgskie ſtare, Meklenburgsko-Szweryńskie maiące w ſtęplu ułomek 2/3, lub liczbę 24 *Marien Grosch* po	4	15.
ROSSYYSKIE:	Stare ruble bite aż do panowania Piotra III. *inclusive*	7	—
	Ruble Katarzyny II, i iey naſtępcow	6	12.
	Półruble	3	6.
	Cwiartki	1	18.
	1 Sztuka od 20 kopiiek	1	8.
	1 Sztuka od 15 kopiiek	—	28.
	1 Sztuka od 10 kopiiek	—	19.
	Sztuki od 20, 15, 10 kopiiek, te tylko przyymowane bydź maią, które pod ſtęplem r. 1809 *inclusive*, lub lat poprzedniczych wybite były.		

ZŁOTE PIENIĄDZE.

Czerwone złote:	Saskie, Auſtryackie, Hollenderskie, tak dawnieysze, iako też w oſtatnich czasach robione z popiersiem Króla Ludwika, Polskie, Węgierskie, Pruskie, Weneckie, Genueńskie, Florenckie, Salzburskie, Duńskie, po	16	15.

(b) *Nowe Auſtryackie 12 i 7 kreuzerowki, ani w kassach publicznych, ani w kursie przyymowane bydź nie powinny. W ogólności, wszelkiego rodzaiu pieniądze w tabelli ninieyszey ewaluacyyney nieumieszczone, w kassach przyymowane nie będą, kurs ich iednak przez to w publiczności nie tamuie się*

Friedrichsd'ory Saskie poiedyncze	. . . . .	30 — —
ditto — podwoyne	. . . . .	60 — —
Friedrichsd'ory Pruskie poiedyncze	. . . . .	30 — —
ditto — podwóyne	. . . . .	60 — —

W tey wartości przyymować będą wszyſtkie kassy w podatkach wyżey wyrażone złote pieniądze. Co się tycze tych złotych pieniędzy kursu w publiczności, ten zależy od potrzeby sprzedaiących, lub nabywaiących też pieniądze, w czem zupełna wolność każdemu ieſt zoſtawiona.

Lubo w Nocie pod lit. (a) frakcye Francuzkich pieniędzy są wyrażone, i ieſt wzmianka o frakcyach innych obcych pieniędzy, kassy iednak na takowe frakcye uważać nie będą, i pieniądze obce według szacunku każdey sztuki w złotych i groszach wyrażonego przyymować maią. W Warszawie d. 17 Grudnia 1812 r.

(Pod. *T. Matuszewic.*
Bieńkowski, Jeneral. Insp. Menn.

Dnia 23 b. m. obchodziło tuteysze Miaſto Krakow rocznicę Urodzin Nayiaśnieyszego Króla Fryderyka Auguſta, z zwykłą ową radością, iaką tylko wzniecać mogą uczucia czci i prawdziwe przywiązanie ludu do swego dobrego Monarchy. Dla błagania Pana Zaſtępow o przedłużenie długich dni życia ukochanego Monarchy w iak naypoźnieysze lata! odprawiło się uroczyſte nabożeńſtwo w Kościele Archipresbyteralnym, na którym wszyſtkie Władze Rządowe przy assyſtencyi Cechow i Zandarmeryi z Powiatu Krakowskiego i Olkuskiego znaydowały się. Urzędnicy Władz i Obywatele Miaſta Krakowa chcąc dzień ten tem więcey uświetnić dobroczynnością, zamiaſt oświecenia miaſta składkę dobrowolnie uczynioną, na wsparcie po szpitalach cierpiącey ludzkości i potrzeby licznie do Krakowa przybywaiących jeńcow, iednomyslnie ofiarowali. Dom zaś Prefekturalny był rzęsiſto oświecony. — Teatr zakończył dnia tego uroczyſtość.

Z Wiednia d. 8 Grudnia.

Dalszy ciąg dziennika działań Korpusu Xięcia Schwarzenberga.

Nayświeższe wiadomości z głowney kwatery Xięcia Schwarzenberga są pod dniem 21 Liſtopana z Radecka na drodze z Prużany do Wołkowyska. Połączone korpusy Saski i Auſtryacki, które po przebyciu Narwi ciągnęły ku Słonimowi, ſtanęły dnia 8 w Wołkowysku, i tegoż dnia korpus Saski pod Jenerałem Regnier posunął się do Porozowa. O nieprzyiacielu powzięto pewną wiadomość, że Admirał Czyczakow dnia 6 był w Rożanie, ciągnąc w kilku kolumnach ku Słonimowi, dla złączenia się z korpusem Jenerała Wittgenſteina.

D. 9 dowiedziano się, że oddział nieprzyiacielski, zoſtawiony pod Brześciem Litewskim, ciągnie za głownym korpusem przez Kamienice ku Rudni i Swisłoczy. Wyprawiony więc był z 7go korpusu Jen. Gablenz dla odparcia tego oddziału, co mu się d. 10 Liſtopada w okolicy Swisłoczy zupełnie udało. Tegoż dnia posunąwszy się korpus Auſtryacki do Zelwy, zaiął się poſtawieniem zniszczonych przez nieprzyiaciela moſtow na Zelwie. Przekonawszy się z przeiętego liſtu Jen. Melessyna do Jenerałow Essena i Sakina,

że zostawiony nieprzyiacielski korpus pod Brześciem Litewskim pod Jen. Sakinem, a składaiący się z dwoch dywizyy piechoty i iedney brygady jazdy, postępuie naprzod przez Rudnię, Jenerał Regnier zatem z częścią woyska swego i oddziałem huzarow Kienmayera dla wsparcia swoiey tylney straży poszedł dnia 11 do Swisłoczy, dla połączenia się tamże 32gą Francuzką dywizyą piechoty Jenerała Durutte z Białegostoku ciągnącą. A że dywizya Jen. Durutta dnia 11 nie stanęła w Swisłoczy, wziąwszy z przezorności kierunek ku Wołkowyskowi, Jen. Regnier niechcąc się wdawać w nierówną walkę z znacznie przemagaiącym nieprzyiacielem, cofnął się d. 12 nad Rosą, a d. 13 zaiął stanowisko pod Łapinicą. W nocy z 13 na 14ty powziął Xiąże Schwarzenberg z przeiętego listu Jen. Sakina do Admirała Czyczakowa pewną wiadomość, że korpus Jenerała Sakina, przeznaczony do postępowania w tropy za korpusem Xięcia Schwarzenberga, składa się z 7235 głow jazdy, a 17,658 piechoty. Jakoż w istocie korpus ten d. 13 przez Rudnię posunął się ku Łapinicy, gdzie natarczywie na przednią straż Jenerała Regnier uderzył, ale z znaczną stratą odpartym został. — W takim stanie rzeczy widział się Feldmarszałek Xiąże Schwarzenberg zniewolonym uderzyć naprzod na korpus Jen. Sakina. Zostawiwszy więc Jenerała Frimonta z dywizyą Siegentaia i brygadą Zechmaistra w Słonimie, dla ścigania korpusu Admirała Czyczakowa, sam z resztą woyska wrocił się d. 15 do Czernicy, gdzie się przez doniesienie Jenerała Regnier dowiedział, że tenże, dla uniknienia nowey utarczki w niedogodnem stanowisku pod Łapinicą, dnia 14 do Wołkowyska się cofnął, gdzie z dywizyą Jenerała Durutte połączywszy się, zaiął korzystne stanowisko, z którego nieprzyiaciel, mimo nay natarczywszych napadow dnia 14 i 15, wyruszyć go nie zdołał. Na taką wiadomość postanowił natychmiast Xięże Schwarzenberg uderzyć z tyłu na nieprzyiaciela zatrzymanego pod Wołkowyskiem.

D. 16 ciągnąwszy korpus podwoynym krokiem przez 10 godzin, stanął z zachodem słońca pod Izabellinem, otoczonym brygadą Jen. Fröhlicha, gdzie wzięto 500 ludzi w niewolą, i zdobyto 20 wozow prochowych, 100 koni i kilka wielbłądow. Nieprzyiaciel natarł ieszcze raz z jazdą, ale z znaczną stratą odpartym został. Noc zakończyła walkę. Tegoż dnia czynił nieprzyiaciel bezskuteczne usiłowania dla wyparowania Jen. Regnier z stanowiska iego; ale ten usłyszawszy huk dział w tyle nieprzyiaciela pod Izabellinem, sam uderzył na niego z naywiększem męztwem, i z Wołkowyska wyparł.

D. 17 stanął korpus Austryacki w Studziannikach; 7my zaś korpus ciągnął przez Błękitnę do Sokolnik. Na tey drodze zabrał korpús Austryacki kilka szpitalow nieprzyiacielskich i składow, tudzież 2ch Pułkownikow, Majora, 8 officerow i przeszło 1500 jeńcow, a korpus Saski około 1000. Co godzina przyprowadzano mnostwo marudow nieprzyiacielskich, tak dalece, iż strata nieprzyiaciela w zabitych, ranionych, w niewolą wziętych i obłąkanych, do tego dnia przynaymniey 5000 wynosiła. Aże przednie czaty zapewniały, że nieprzyiaciel ieszcze przed Swisłoczą stoi, i ieszcze nie cofnął się ku Rudni, spodziewać się więc można było, że nazaiutrz między Swisłoczą i Rudnią pod Krynkami będzie go można przymusić do bitwy.

D. 18 o świcie ruszyły na ten koniec w drogę dywizya Jenerała Bianchi, brygada Jen. Wiede i pułk huzarow Blankenſteina, tudzież 7my korpus i dywizya Francuzka Jenerała Durutte, a w nocy iuż wyprawiony był Major Hartop z oddziałem ku wąwozowi Rudni, którego Jen. Fröhlich i dywizya Trautenberga wesprzeć miały. Jenerał Fröhlich, mężnie wsparty od lekkiego bataliionu Saskiego, wdarłszy się przez prawy bok nieprzyiaciela aż do moſtu pod Rudnią, znaczną część tylney iego ſtraży odciął. Dnia tego poniosło woysko dotkliwą ſtratę przez śmierć Majora Hartop, officera znakomitych woyskowych talentow i nieuſtraszonego męztwa, który poległ na czele swoich ſtrzelcow, a obok niego Kapitan Genimont, Porucznik Adamy, 47 podofficerow i żołnierzy. Ranionych mieliśmy 180. Nieprzyiaciel nierównie większą poniosł ſtratę; utracił bowiem przynaymniey 500 ludzi w zabitych, ranionych i w niewolą wziętych, tudzież 4 wozy prochowe w wąwozie Rudni.

D. 19 kazał Xiąże Schwarzenberg Jen. Regnier posunąć się do Rudni, gdzie natychmiaſt moſty przez nieprzyiaciela spalone przywrocone były. Część korpusu Auſtryackiego pociągnęła do Nowegodworu dla opanowania wychodow z lasu Białowieyskiego. Jenerał Frimont kazał ze Słonima ścigać tylną ſtraż Admirała Czyczakowa na drodze do Nieświeża, którey nieco jeńcow zabrano.

D. 20 poszedł korpus Auſtryacki na Nowosiołki i Nowydwor do Radecka, a Jenerał Regnier przeprawił się przez Narew pod Rudnia. Jen. Frimont posunął się był na drodze prowadzącey do Nieświeża, i przednia iego ſtraż pod Pułkownikiem Wallerskirchen wpadła znienacka d. 18 o 4tey z rana do tego miaſta. Jenerał nieprzyiacielski, który tam z 200 Kozakami był pozoſtał, ratował się tylko iak nayśpiesznieyszą ucieczką; oddział zaś iego zupełnie był rozproszony, i wzięto z niego w niewolą Majora, Kapitana i 20 Kozakow, tudzież wiele powozek zdobyto. Pułkownik Scheiter wyprawiony z oddziałem ku Szereszewu, przydybał d. 19 dwa szwadrony czwartego Ukraińskiego pułku Kozakow, które odparł. Dowiedziawszy się zaś od jeńcow, że pułk ten ſtoi obozem nie daleko Prużany, wyruszył o północy przeciw niemu, a ſtanąwszy o 4tey z rana w obliczu nieprzyiaciela, którego iuż uszykowanego do boiu zaſtał, nie zważaiąc na to, że pułk ten składał się przynaymniey z 800 koni pod dowodztwem Majora Menickiego, tak natarczywie nań uderzył, iż go całkiem rozproszył, i przez godzinę ścigał. Przyprowadzono iuż 6 officerow, 4 trębaczow, 359 Kozakow i 250 koni, którzy to jeńcy iuż przewyższaią liczbę jazdy, z którą Pułkownik Scheiter tak pomyślnie na nich uderzył. Trzey officerowie nieprzyiacielscy, a między temi dowodca pułku, i 70 żołnierzy zoſtali na poboiowisku. Z naszey ſtrony mamy 4ch ranionych.

Z Paryża d. 10 Grudnia.

W niedzielę d. 6 Grudnia, iako w dniu przeznaczonym na obchod rocznicy koronacyi Cesarza, przyięła N. Cesarzowa, otoczona Xiążętami pańſtwa, miniſtrami, WW. urzędnikami, kawalerami wielkiego orła legii honorowey i dworem oboiey płci w pałacu Tuilleries ciało dyplomatyczne, które Hrabia Seyssel d'Aix, miſtrz obrzędow Cesarzowey Jmć. i pomocnik miſtrza obrzędow z zwykłemi obrzędami przywiezli, a W. Miſtrz obrzędow na audyencyą wprowadził. Pod czas tey

audyencyi Xżna Montebello, dama honorowa, stawiła przed Cesarzową Xcia Bernarda Sasko-Weymarskiego, a Xże Carignano, pełnomocny minister N. Krola Neapolitańskiego, Kawalera Balzo, koniuszego tegoż Monarchy. Po audyencyi dyplomatyczney udała się Cesarzowa do kaplicy na mszą i *Te Deum*, poczem dawała w wielkich appartamentach audyencye. Rocznica koronacyi zapowiedziana była poprzedzaiącego wieczora i rano wystrzałami z dział, które w południe i w wieczor o 6tey powtorzone były. Na teatrze dworskim dana była w wieczor opera Horacyuszow przez Cimarosa, w którey Panie Grassini i Sessi grały pierwsze role. Po teatrze były pokoie w wielkich appartamentach; pałac i miasto było oświecone.

MINISTERIUM WOIENNE. WOYSKO KATAŁONII.

Wypis z listu Jenerała Hrabiego Decaen, naczelnego wodza woysk w Katalonii, do JW. Ministra woyny Xcia Feltre. Z głowney kwatery Granollers d. 1 Listopada 1812.

JW. Panie! Miałem honor donieść JW Panu, iż Lacy w nocy z 20 na 21szy Października uderzył z 3000 Hiszpanow na miasto Olot, do którego dostępy osadzone były strażami z zamku Sto Francisco, gdzie znayduie się osada pod rozkazami Szefa Nogues od 11go liniiowego pułku. Aże ten officer gdy pułk odchodził zachorował, i nie mógł iśdź za poruszeniami korpusu, powierzyłem mu zatem dowodztwo w mieście Olot. Hiszpanie szli 4 kolumnami przeciw Olot; kolumna idąca od Ropoli, spędziła straże, które niemiały czasu usypać szańcow, i jazda nieprzyiacielska wpadła za niemi aż na wielki rynek. Woyska nasze, stoiące w szyku do bitwy, zachęcone przytomnością Szefa bataliionu Nogues i Kapitana grenadyerow Roberjot od 102go pułku, uderzyły na jazdę i wyparły ią z miasta. Iuna kolumna, która opanowała kaplicę, dla przecięcia związku między pozostałemi w zamku i weszłemi do miasta woyskami, została także porażoną. Tym czasem kolumny 3 i 4ta przedarły się przez ogrody i uszykowały na rynku; woyska nasze zwrociły się przeciw nim i wyparły ie niebawnie z miasta. Za rozwidnieniem się nie było iuż żadnego nieprzyiaciela w mieście, a Lacy, który pozostał przy moście S. Rocha w odwodzie, cofnął się z wstydem, z swemi 3000 ludzi, pomiędzy któremi miał 60 ranionych, które od garstki Francuzow w nocy napadnionych pobitemi zostały. Dwunastu jazdcow Hiszpańskich i koni legło na placu. My mieliśmy 21 ludzi ranionych, a 3 zabitych. Potyczka ta czyni naywięksżą sławę officerom i żołnierzom osady, a mianowicie Szefowi bataliionu Nogues od 11go liniiowego pułku i Kapitanowi Roberjot od grenadyerow 102go pułku.

(Pod.) *Dacaen.*

Jenerał Bigarre, adjutant N. Króla Katolickiego przyiechał dziś o godzinie 9 w wieczor z listami do N. Cesarza i ministra woyny. Ostatni kazał następuiący list pisany do siebie z Salamanki pod d. 20 Listopada oznaymić:

Xże! W liście moim pod d. 9 b. m. upraszałem JW. Pana, abyś doniosł N. Cesarzowi o połączeniu się woyska Portugalskiego z środkowem i południowem. D. 11 Listopada postąpiłem ku Alba de Tormes, które było przez nieprzyiaciela osadzone. Szedłem nad rzeką Tormes aż do Huerta, dla upatrzenia przewozow i rozpoznania woyska Angielskiego, które

zaięło stanowisko rozciągaiące się od Alba aż do S. Christowal; Hill stał na prawem skrzydle, Wellington na lewem. Nieprzyiaciel zdawał się chcieć przyiąć bitwę. Dałem rozkaz przygotowania wszystkiego do przeprawy i poczyniłem na 14ty rozporządzenia. Dowodztwu Xcia Dalmacyi (Soult) dodałem ieszcze od woyska środkowego dwie piesze i iednę konną dywizyą, Jenerałowi Hrabiemu Erlon (Drouet) dałem dowodztwo nad woyskiem Portugalskiem, a moią gwardyą i woyska Hiszpańskie oddałem pod rozkazy Jenerała Merlin. Stanowisko nieprzyiaciela było straszne, które od dawna sobie upatrzył, bo znaydowało się na piaszczystych wzgorkach (wiadomych z opisu bitwy pod Salamanką). Z początku byłem mniemania, ażeby z przodu kazać uderzyć na nieprzyiaciela, bo przełamawszy iego środek, byłby mogł bydź na dwie części przedzielony i utracić połowę sił swoich; ale na przełożenia jenerałow, którzy znali mieyscowe położenie, odstąpiłem od tego zdania i postanowiłem każac przecim prawemu iego skrzydłu działać i przy Galisancho przeprawić woysko za Tormes. Woyska południowe i środkowe przeprawić się miały d. 14 z rana za tę rzekę, gdy tymczasem woysko Portugalskie czynić miało demonstracyą od przewozow pod Huerta na przeciwko Alba de Tormes, osadzić ostatnie to miasto, iak skoroby nieprzyiaciel za poruszeniem lewego naszego skrzydła z niego ustąpił, i stanąć w linii z innemi woyskami. Na przypadek gdyby nieprzyiaciel z Alba nie ustąpił, miało się w tych samych mieyscach co woysko środkowe i południowe za Tormes przeprawić. Rozbito mosty na Tormes; ale niecierpliwość żołnierzy nie czekała na nie i oba korpusy d. 14go rano były iuż za rzeką. Nieprzyiacielskie czaty zostały sprzątnione. 8000 nieprzyiacielskiego woyska, które Alba osadzoną trzymało, opuściło to miasto. W nocy na 15ty stały powyższe woyska na lewym brzegu Tormes, a południowe na lewym Mosarbes. D. 14 w wieczor stanęła jazda południowego i środkowego woyska przed wzgorkiem Nuestra Sennora de Utiera. Pokazała się dywizya nieprzyiacielskiey piechoty, wsparta kilkunastu działami na wzgorkach postawionemi, która zdawała się chcieć ten wzgorek opanować; lecz uprzedziliśmy ią. W istocie zaś nie miała innego celu, iak zasłonić uchodzący z Alba korpus. Woysko Portugalskie odebrało rozkaz oprzeć d. 15 prawe swoie skrzydło o wzgorek Nuestry; woyska południowe i środkowe miały zlecenie czynić poruszenia z lewego boku, dla zbliżenia się do prawego nieprzyiacielskiego i przeźnięcia iego linii działania. Woysko Portugalskie zaięło dnia tego swoie mieysce, a oba inne woyska wzgorki przy kaplicy Nuestra Sennora de Valbuena; ale gruba mgła zakrywała poruszenia nieprzyiaciela. Po mgle nastąpił nieustaiący deszcz, który zniszczył wszystkie układy; naymnieysze doliny stały się ieziorami, i wstrzymały wszelkie poruszenia. Tymczasem słyszeć się dał w Salamance huk wysadzenia prochem gmachow i magazynow. Huk ten dał oczewiście poznać, iż nieprzyiaciel uchodzi. Jazda nasza udała się na związkową drogę od Ciudad-Rodrigo i postrzegła w pełnym ustępie woysko nieprzyiacielskie. Jazda nasza ścigała go d. 16. Kilka tysięcy jeńcow, pomiędzy któremi wielu officerow, a mianowicie Jenerał Paget, który pierwszą dywi-

zyą Angielską dowodził, wiele taboru i wozow dostało się w ręce jazdy woysk południowego i środkowego. Rapporta dowodzących jenerałow, które JW. Panu niezwłocznie przeszlę, postawią go w stanie uwiadomienia N. Cesarza dokładnie o wszystkiem co zaszło. Zdaie mi się, iż nie przesadzę, gdy powiem, że od połączenia się woyska południowego z środkowem, przez co nieprzyiaciel przymuszony był odstąpić swego zamysłu przeciw pórnocney Hiszpanii, woysko Angielskie utraciło przeszło 12,000 ludzi pod Chiachilla, przy przeprawie za Tagus, pod Burgos, Cabezon, nad Tormes, pod Mantilla i t. d.

(Pod.) *Józef.*

Dziennik państwa zawiera co następuie:

" Angielski dziennik *Star* umieścił pod d. 29 Listopada taki artykuł: — " Fregata Armida powróciła w piątek do Plimutu. Zawiozła ona na brzegi Francuzkie iednego jenerała i dwoch pułkownikow Francuzkich, iego adjutantow. Wstrzymuiemy się od wydania ich nazwisk i mieysca, do którego wysiedli, a to z ważnych przyczyn.„ — Tak taiemna wiadomość musiała żywo zaostrzyć ciekawość politykow Londyńskich, którzy niecierpliwie oczekiwali zapewne wypadkow tey wielkiey wyprawy. Szczęściem iesteśmy w stanie zaspokoić ich ciekawość, i pośpieszamy się z doniesieniem mieysca, gdzie ten jenerał i iego adjutanci wysadzonemi zostali i wyiawienia nazwisk znakomitych tych sosób. Rzekomy jenerał iest dawny her Szuanow Debar, a tak zwani pułkownicy są Droz i Leguerne, zwany Bonaventur, znani z zbrodni, którémi się wczasie domowey woyny wsławili. Na początku Listopada wsiedli na wspomnioną wyżey fregatę w Plimut, i popłynęli do zatoki Quiberonu, gdzie stali pięć dni, nieśmieiąc na brzeg wysiąśdź. Nakoniec d. 16 Listopada wysiedli na wyspę Houat. Policya była natychmiast o ich przybyciu uwiadomiona, i jeneralny kommissarz za porozumieniem się z prefektem Morbihanu, wysłał z Orientu dwie łodzie na mieysce wylądowania Francuzkiego jenerała fabryki Angielskiey. Czyniąc z początku cokolwiek odporu schwytany został w iednym domu na wyspie Houat z obiema swoiemi spólnikami, i d. 23 Listopada o godzinie 7 z rana wszyscy trzey rozstrzelanemi zostali. Ale to iest naycieka wsze, iż przy rozstrzelanym Debarze znaleziono kilka rapportow z szczegółami o iego działaniach pod d. 2, 3 i 4 Grudnia. Maią one napis: *Francya Morbihan.* Pierwszy iest pisany do Xcia Wallii, drogi do Xcia Kentu, a trzeci do sekretarza stanu woyny. Debar donosi w nich, że przy naywiększych niebezpieczeństwach dostał się do Bretanii; że zgromadził już znaczną liczbę niechętnych i zbiegow, i że w krotce będzie w stanie zadawać ciosy; nakoniec opisuie codzienny marsz swoy aż do 4 Grudnia. Widać zatem, iż zręczny ten jenerał nim przybył do wyspy Houat, a może nim wyiechał z Londynu, ułożył wcześnie rzetelne swoie rapporta o świetnych korzyściach, które we 12 dni po utracie życia miał otrzymać. Nie możemy więc iak tylko życzyć szczęścia ministrom Angielskim względem wyboru ich ajentow i niesłychanych pomyślności, z iakiemi dopełniaią ich zleceń. Zresztą nie pierwszy raz to ztak godnie odpowiadaią ich zaufaniu; rzecz ta służyć może za dodatek do sprawy Drake, i należy ią zachować w pamięci i dołączyć do zbioru układow wysokiey polityki Angielskiey.„

DODATEK.

DO Nro 104.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 27. GRUDNIA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 22 Grudnia.

Wyiechał ztąd do Paryża JO. Xże Basano, Miniſter związkow zewnętrznych.

Ponieważ Nayiaśnieyszy Cesarz Francuzow raczył przychylić się do prozby JW. Barona de Pradt Arcybiskupa Mechlini swego Ambassadora przy N. Królu Jmc Saskim Xiążęciu Warszawskim, ażeby dla poratowania zdrowia mógł powrocić do Francyi, przeto tenże JW. Ambassador opuscił w dniu wczorayszym tuteyszą ſtolicę. W. Kawaler Lajard pierwszy Sekretarz Ambassady pozoſtaie w Warszawie, iako sprawuiący interessa, wszyſtkie osoby do teyże Ambassady należące rownież tu zoſtaną.

JW. Jenerał dywizyi Dąbrowski przybył w tych dniach do Warszawy.

KONFEDERACYA JENERALNA
KROLESTWA POLSKIEGO.
RODACY!

Niedawno wzywaliśmy was do nadzwyczaynych ofiar; ale te acz wielkie, mierzonemi były do pomyślności oręża zwycięzkich woysk Wskrzesiciela naszego. Wy, coście przysięgli umrzeć lub rozdartą Polskę przywrocić, czuliście to wraz z nami, że póki w żyłach naszych krew Polska płynie, ieszcześmy nie wszyſtko dla niey uczynili. — Z nadzwyczaynemi wypadkami woyny przyszła ta potrzeba; bezpieczeńſtwo oyczyzny, honor narodu, — nasza powinność, — wspólna przysięga, o nią woła.

Szlachto Polska! do koni i oręża. — Idzie nam o wszyſtko, — idzie o Oyczyznę, — idzie o byt nasz — o los potomſtwa naszego. Oto dla ciebie pole ſtać się wrodzoną tobie walecznością przedmurzem zagrożoney Oyczyznie; — dla ciebie wesprzeć na chwilę szeregi rycerskie, i męznem przetrwaniem doczekać tey pory, w którey Wielki Wskrzesiciel Polski ſtanie znowu na tey ziemi z tą samą ogromną potęgą odzyskać odſtąpione oſtrey porze roku korzyści.

Szlachto Polska! do koni i oręża — Nie nowy to głos słyszysz, — słyszeli go tyle razy oycowie wasi, — ile razy nagłe oyczyzny potrzeby wymagały krwi i życia wszyſtkich iey synow. — Z dawnych to praw, — z dawnych zwyczaiow — z dawnych i świętych przodkow waszych uſtaw, spoiliście nayświętszy związek, z tych samych uſtaw dług przeięty wypłaćcie.

Szlachto Polska! Krwi tylu Bohatyrow, — pokaż się godną przodkow, dowiedź, że dziedzicząc przez nich zasłużone zaszczyty, masz do nich prawo przez podobne zasługi. — Powſtancie Potomkowie Czarneckich! i sprawcie, aby związek nasz teraźnieyszy tak iak niegdyś Tyszowiecki, przy Królu — Wierze — i prawach narodowych zawarty, ſtał się iak tamten oyczyzny zbawieniem. Powſtańcie Rycerze Lanckorony i Częſtochowy — którzyście w minionym wieku nie z dobranym żołnierzem i niezwyćwiczonem Rycerſtwem — lecz z orszakami mężney Szlachty — zaſtępuiąc naukę karnością — obroty przezornością — sztukę męztwem, — z tym samym nieprzyiacielem kilkoletnie toczyli boie. — Mianuiemy wam Jeneralnym Regimentarzem Xcia Józefa Poniatowskiego, Naczelnego Wodza woysk Narodowych, na którego wspomnie nie obudzaią się w sercach Polskich te same uczucia, — które wzniecać w nich zwykły pamiątki nay sławnieyszych Wodzow dzieiow naszych, te same nadzieie, które oyczyzna w nay trudnieyszych losow sweich Epokach w doświadczonych swoich mężach pokładała. — Obronę kraiu — miłości iego do tey

oyczyzny — męztwu i talentom powierzamy. Bo komuż słusznieyszem prawem należy zaszczyt przywodzić Szlachcie Polskiey, iak temu, który lud Polski i oyczyznę naywyższym okrył zaszczytem? Dodaiemy mu za Wiceregimentarza Xcia Eustachego Sanguszkę, którego męztwo w trzech woynach doświadczone, a przywiązanie do tey oyczyzny z wielkich ofiar całey Polsce znane, do powszechney zaleca ufności.

Gromadźcie się pod chorągwie Marszałkow po Ziemiach i Powiatach, gromadźcie się podług przepisow, które wam ogłaszamy; — krotka posługa wasza, procz chwały droższey Polakowi nad wszystkie upominki, nie będzie bez nagrody. — Czekaią was zaszczyty. — Czekaią od wdzięczney Oyczyzny dary. — Letnia pora wroci was domowym zagrodom, — wroci spokoyney rolniczey pracy. —— To wam w imieniu tey samey oyczyzny przyrzekamy, — w którey imieniu tey ważney pomocy od was wymagamy. — Gromadźcie się z pospiechem, — a celuiąc ochotą, — męztwem, karnością i zapałem, — pokażcie zadziwioney Europie, że ci, którzy dotąd krew za Polskę lali, maią całą krew Polską dla niey.

Działo się w Warszawie na Sessyi Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego d. 20 Grudnia 1812.

Mieysce Marszałka Seymu i Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego zastępuiący (pod.) Stanisł. Ord. *Zamoyski.*

(L. S.) Sekretarz Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego

Kajetan Koźmian.

Urządzenie, podług którego Pospolite-ruszenie stawić się ma.

Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego ostrzeżona przez Radę Ministrow o nagłey potrzebie oyczyzny — z mocy i władzy daney sobie aktem Konfederacyi Jeneralney, a mianowicie artykułem 2gim i 10tym tegoż aktu postanowiła zwołać Pospolite Ruszenie podług następuiących prawideł:

1. Każdy Szlachcic osiadły z tego Powiatu, w którym do księgi obywatelskiey iest zapisany, ma wsiadać na koń, lub swoią osobą, lub też przez zastępcę.

2. Każdy mieszkaniec posiadaiący dobra ziemskie, chociażby nie był Szlachcicem; — Każdy Dzierżawca dóbr ziemskich i narodowych, iakiegokolwiek rodzaiu i prawa, podpada pod ustawę artykułem poprzednim objętą.

3. Ani wiek, ani urząd, ani żadna inna przyczyna, procz aktualney służby woyskowey, nie uwalnia od obowiązku stawienia się na Pospoliteruszenie, osobiście lub przez zastępcę.

4. Po tych, którzy osobiście stawią się do obrony oyczyzny, nie wymaga się ani iednakowego ubioru, ani iednakowey broni, ani też koni wzrostu używanego do służby woyskowey. — Każdy ma wyiechać na koniu, iakiego może posiadać — w ubiorze, na iaki go stać — i uzbroiony iak bydź może naylepiey — a przynaymniey w pikę.

5. Ci, którzy za siebie dostawią zastępcow, powinni ich na zdrowych koniach, bez względu na wzrost i lata, dostawić. — Nadto uzbroiwszy tychże zastępcow w sposób opisany powyżey, maią im dostarczyć takiego odzienia, któreby ich od ostrości pory zimowey ochronić mogło.

6. Stosownie do praw i zwyczaiow oycow naszych, Regimentarzem jeneralnym zwołanego Pospolitegoruszenia przez niniejszy Uniwersał mianuiemy Xcia Józefa Poniatowskiego Ministra Woyny Xięstwa Warszawskiego i Naczelnego dowodcę woysk Polskich, &c. chcąc mu przez to okazać nietylko dowod wdzięczności, na którą sobie u całego Narodu Polskiego w licznych przygodach zasłużył; — lecz nadto chcąc go przeświadczyć przed obliczem całey Europy o naszem nieograniczonem zaufaniu, iakie w iego gorliwości, talentach i cnocie obywatelskiey pokładamy, któremu ku pomocy i wyręczeniu się, z powodu licznych i znakomitych zatrudnień, iako Wiceregimentarza Xcia Eustachego Sanguszkę przydaiemy.

7. Regimentarz Jeneralny teraźnieyszy maiąc naczelne dowodztwo nad woyskiem liniiowem, mieć go oraz będzie nad Pospolitem Ruszeniem z pełnością władzy i powagi Wodza Naczelnego siły zbroyney. — W przypadku potrzeby zastępuie go Wiceregimentarz. — Obadwa w okolicznościach tyczących się Pospolitego Ruszania, a Radą Jeneralną Konfederacyi Jeneralney znosić się będą.

8. Na Marszałkow Pospolitego-Ruszenia pod hasłem Konfederacyi zwoła-

nego, mianuiemy następuiących Obywateli, iako tych, którzy są słusznie zaszczyceni Naszą i Wspołobywateli ufnością.

Na Warszawskiego, Ur. Antoniego Grabieńskiego Prezesa Trybunału Cywilnego 1wszey Instancyi Departamentu Warszawskiego.

Na Krakowskiego, Ur. Alexandra Walewskiego Posła Powiatu Krakowskiego.

Na Poznańskiego, Wiktora Szołdrskiego Sędziego Appell. Xstwa Warszaw.

Na Kaliskiego Ur. Skorzewskiego, Jen.

Na Radomskiego, Ur. Onufrego Popiela, Posła Powiatu Sandomirskiego.

Na Bydgoskiego, Ur. Słubickiego, Radcę Głowney Izby obrachunkowey Xięstwa Warszawskiego.

Na Lubelskiego Ur. Radzimińskiego, Radcę Pref. Deptu Lubelskiego.

Na Płockiego, Ur. Glinkę Podkomorzego.

Na Łomżyńskiego, Ur. Franciszka Orsettego.

Na Siedleckiego, Ur. Jana Niemirę, Posła Powiatu Siedleckiego.

9. Regimentarz Jeneralny w celu śpiesznego zebrania i urządzenia Pospolitego Ruszenia przeznaczy Rotmistrzow i Chorążych, ograniczaiąc ich liczbę w miarę potrzeby, którą mu Marszałkowie przedstawią.

10. Marszałkowie są pod bezpośrednią władzą i rozkazami Regimentarza Jeneralnego lub Wice Regimentarza.

11. Natychmiast po odebraniu wezwania i rozkazow od Regimentarza Jeneralnego, Marszałkowie udadzą się do mieysca w obrębie swego urzędowania, które za naystosownieysze ku śpiesznemu zebraniu Pospolitego Ruszenia uznaią, — a wyszlą w inne mieysca, gdzieby się sami udadź nie mogli, Rotmistrzow i Chorążych, którzy im w ich czynnościach będą na nieustanney pomocy.

12. Władze mieyscowe na wezwanie Regimentarza dostarczać będą żywności i kwater Pospolitemu-Ruszeniu, — a wszelkiey pomocy Marszałkom, Rotmistrzom i Chorążym.

13. Marszałkowie, Rotmistrze i Chorążowie Pospolitego Ruszenia we wszelkich okolicznościach znosić sia maią z Władzami mieyscowemi i od nich żądać pomocy, — lecz w to wszystko, co iest udziałem Władz Administracyynych, wdawać się bynaymniey nie mogą.

14. Marszałkowie w czasie urzędowania, maią stopień odpowiadaiący randze Jenerałow Brygady, Rotmistrze Szefow szwadronu, a Chorążowie randze Kapitanow. — Wszyscy przez ciąg urzędowania swego używać będą znakow, iakie im Regimentarz przepisze. — Rangi atoli te nie daią im prawa do kommenderowania Woyskiem liniiowem, i w połączeniu siły zbroyney, kommenda zawsze przy officerze woyska liniiowego zostawać będzie.

15 Lubo z obowiązkow dawnych praw i zwyczaiow, a mianowicie Ustaw Pospolitego Ruszenia w Polsce, sama tylko Szlachta osobiście lub przez zastępcow do Pospolitego-Ruszenia obowiązaną zostaie, — wolno iest przecież Marszałkom przyymować pod znaki Pospolitego Ruszenia ochotnikow z mieszkańcow nieszlachty, którzy się stawią uzbroieni na swoich koniach. Takowi ochotnicy, oprocz wdzięczności oyczyzny, która się im iak nayuroczyściey zaręcza, gdy po odbyciu Pospolitego Ruszenia złożą chlubne dla siebie świadectwa Dowodcow, pod któremi służyli, do szlachectwa zaszczytow i nagrod nabędą prawa.

16. Będzie postanowiony znak honorowy pod imieniem Konfederacyi. — Każdy, który w służbie Pospolitego-Ruszenia wytrwa do końca, mieć będzie do niego prawo. — Nieszlachetne iednak postępowanie, stanowić będzie wyłączenie od takowey ozdoby. — Akt oddzielny okryśli iey urządzenia.

17. Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney udała się do Rządu w celu wyznaczenia gruntow z dobr narodowych, które rozdane beda po ukończeniu Pospolitego Ruszenia między zasłużonych i naymężnieyszych, lub wdowom i potomstwu tych, którzy w boiu chwalebnie polegną. — Takowe nagrody będą wydzielone przez Radę Jeneralną na przedstawienie Regimentarza Jeneralnego.

18. Nadto obowiązuie się Rada Jeneralna temu z Marszałkow, który 1000 koni Pospolitego Ruszenia naypierwszy wystawi, i do użycia Regimentarzowi odda, wyiednać od Rządu 10,000 złp. dochodu w ziemi.

19. Ninieysze Pospolite Ruszenie ule.

ga rygorowi praw woyskowych. Ktoby się przeto ważył pod iego pozorem, nie będąc upoważnionym ani przez Regimentarza, ani przez Wice-Regimentarza, ani przez którego z Marszałkow zbierac zbroyne kupy; — uważany będzie za burzyciela spokoyności publiczney i iako taki, oddany surowości prawa zostanie.

20. Ninieysze Pospolite - Ruszenie, zwołuie się iedynie dla obrony granic kraiu od napadu nieprzyiacielskiego, i skończy się z ustaniem niebezpieczeństwa napaduw. — Oddalać się z służby bez pozwolenia Regimentarza nikt nie może pod karą praw woyskowych. — Czas, od którego Pospolite Ruszenie zaczynać się ma, oznaczonym zostanie przez ordynanse Regimentarza Jeneralnego do Marszałkow wydane.

21. Gdyby kto z Pospolitego - Ruszenia po dopełnieniu czasu oznaczonego w artykule poprzedzaiącym pragnął weyść w służbę woyska liniiowego, — Regimentarz Jeneralny, iako Wodz naczelny woyska, przyzwoity mu stopień naznaczy, maiąc wzgląd na zasługi położone w Pospolitem-Ruszeniu.

22. Gdy Pospolite - Ruszenie uczyni wielu obywateli niesposobnemi do załatwienia processow, i pilnowania zwyczaynego biegu sądownictwa; — przeto staraniem będzie Rady Jeneralney, iżby na czas trwania tego Pospolitego - Ruszenia, *Juristitium*, czyli zawieszenie zwyczaynego biegu sądownictwa, podług prawideł przez Władzę Rządową okryślić się maiących, ogłoszonem przez tęż Władzę zostało.

23. Marszałkowie szczególniey strzedz się będą, przez zgromadzenie Pospolitego-Ruszenia, nie stawić się przeszkodą pobieraniu konskrypcyonistow gwardyi pieszey i konney, — tudzież konnicy lekkiey, przez Rząd nakazanemu.

24. Ninieysze ogolne urządzenie zostanie dopełnione szczególnemi rozkazami Regimentarza Ieneralnego, który przedsięweźmie niezwłocznie środki do ogłoszenia onego przez Władze Rządowe. Tym końcem wszyscy Urzędnicy tak cywilni iak i woyskowi, tak duchowni iak i świeccy, podadzą ie przez wszelkie używane sposoby do powszechney wiadomości, i nie oszczędzą starań, zachęcań, azeby iak nayśpieszniey wykonanem zostało. — Działo się iak wyżey, &c.

(Podpisy iak wyżey.)

Z Drezna d. 14 Grudnia.

Zeszłey nocy przybył do naszego miasta Nayiaśnieyszy Cesarz Napoleon i zabawiwszy kilka godzin, udał się w dalszą podroż do Paryża. N. Krol nasz udał się o godzinie 5 z rana do Cesarza Jmć. który wysiadł do mieszkania Francuzkiego posła, Barona Serra. N. Cesarz ziechał tu z małym orszakiem z Wilna przez Warszawę, ponieważ wszystkie osoby zostały się przy woysku, nad którem N. Krol Neapolitański w czasie niebytności N. Cesarza ma naywyższe dowodztwo. Xże Neufszatelski pozostał się także przy woysku. Z tych i innych okoliczności wnieść należy, iż pobyt N. Cesarza w stolicy iego państwa nie będzie długi.

Z Poznania d. 15 Grudnia.

W tych dnia zaczął się na nowo przechod woysk przez tuteysze miasto. Wczoray i dziś przeciągnęły dwie liczne kolumny woyska Westfalskiego rozmaitey broni. Są to nowe posiłki udaiące się do wielkiego woyska.

Dnia 20 Grudnia 1812	- -	22, 6
— 21	- - - - -	13,
— 22	- - - - -	8,

DONIESIENIA.

Syndycy upadłey Massy JP. Jozefa Rohm czynią niniewszym Publiczności wiadomo, iż w moc zapadłego wyroku wysokiego Trybunału Handlowego Departamentow Krakowskiego i Radomskiego w dniu 26 Maia r. b. stosuiac się do Kodexu Handlowego Xięgi III. licytacya rożnych Towarow Korzennych, Zelaznych i Norymbergskich, tudzież sreber i Mobiliow, w dniu 18tym Stycznia 1813go poczynaiąc z rana o godzinie 9 aż do 12tey a od godziny 3 do 6 po południu aż do ukończenia przez następuiące dnie w domu pod liczbą 551 przy ulicy Floryańskiey przedsięwziętą będzie, zaczem życzący sobie kupna powyższych Artykułow w dniu godzinach wyzey wymienionych znaydować się raczą — W Krakowie d. 18 Listopada 1812.

Jan Nepomut Tomaszkiewicz, Syndyk.

Jan Nepom. Bialig. (**Dodatek zgi.**)

DODATEK DRUGI DO Nru. 104

GAZETY KRAKOWSKIEY.

Dnia 27. Grudnia 1812.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 15 Stycznia 1813 roku następuiące Realności, iako to: 1mo z mocy Rezolucyi Wysokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia 8 Października 1812 do Nru 3531 wydaney, dom z officynami, ogrodem i całem zabudowaniem, po niegdy Annie Minoli pozostały, na Zwierzyńcu przy Krakowie pod Nrem 270 położony, 8000 złp. 1 2/3 gr. oszacowany, w przytomności W. Antoniego Morbitzera, Exekutora testamentowego, w Rynku miasta Krakowa Nr. 236 mieszkaiącego. 2do Dom po niegdy Andrzeiu Sławinskim pozostały, na Kleparzu przy ulicy długiey Nr. 68 położony, 1490 złp. oszacowany, z mocy Rezolucyi tegoż Trybunału dnia 8 Sierpnia, do Nru 4058 w przytomności Opiekunow, Franciszki Sławińskiey, na Kleparzu Nr. 68 i Wincentego Kasprzyckiego, tamże Nr. 64 mieszkaiących — w części na małoletnią Juliannę Sławińską, na Kleparzu Nr. 68 mieszkaiącą spadły. Nakoniec 3tio z mocy Rezolucyi Trybunalskiey dnia 13 Sierpnia 1811 do Nr. 3445 wypadłey, domek na Smoleńsku przy Krakowie pod Nr. 181 leżący, do małoletnich Piotra i Magdaleny Strelcheimerow, tamże na Smoleńsku Nr. 181 mieszkaiących, po Jozefie i Helenie Strelcheimer Małżonkach pozostałych, należny 50 złp. oszacowany — w przytomności Wincentego Borka Opiekuna, na Piasku Nr. 78 i Tomasza Jordana przydanego Opiekuna, tamże Nr. 92 mieszkaiącego — w Kamienicy przy ulicy Szczepańskiey pod Nrem 374 położoney i w zamieszkaniu niżey podpisanego Pisarza Aktowego więcey daiącym sprzedane będą. — Do sprzedaży zatem pomienionych domow i przygotowuiącego przysądzenia, na rzecz więcey nad Taxę daiącego Licytanta, dzień 15go mca Stycznia 1813 roku wyznacza się. — Wzywa zatem niżey podpisany Pisarz Exekutora Sukcessorow letnich, Opiekunow małoletnich, oraz życzących sobie powyższe domy nabydź, aby w dniu rzeczonym o godzinie 9tey z rana stawili się, i tam podania swe za powyższe domy oświadczyli. — Zbior obiaśnień, Taxę, Kondycye sprzedaży, tamże każdego czasu przeyrzeć można. — Dan w Krakowie d. 1 Grudnia 1812.

Floryan Choynacki, J. K. Mci Pisarz Akt. Dep. Krak.

Dnia siodmego Stycznia 1813go roku we wsi Dziaduszycach w Powiecie Miechowskim o sześć mil od Krakowa leżącey, sprzedane będzie za gotową Courant monetę zboże, iako to: żyta kop 150, pszenicy kop 150 i owsa kop 100. — Zyczący sobie nabyć takowego zboża zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować.

Dan w Krakowie dnia 21 Grudnia 1812 Roku.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

Obwieszczenie Którym się czyni wiadomo, iż na mocy Dekretu Wysok. Trybunału Cywil. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego z dnia 18go Listopada r. b. na oppozycyą przeciwko Aktowi Exekucyinemu założoną wypadłego i pominiony Akt Exekucyiny w swey mocy zachowuiącego w dniach 9 i 10 Stycznia 1813 Roku zawsze od godziny 9 rano zacząwszy w Dobrach Seceminie pod Nr. 1 sprzedawane będą więcey daiącemu rożne meble iako to: kanapy, stoły, stoliki, krzesła, komody, lustra, zygar ścienny, powozy, skopy i zboże w snopie, więcey daiącemu za gotową zapłatę.

Datt. w Jędrzeiowie dnia 15 Grudnia 1812 Roku.

Jgnacy Rzuchowski, Kom. Pow. Jędrz. Dep. Kak.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, do wiadomości powszechney podaie, sprzedaż wsi Kosmyrzowa w powiecie Hebdowskim, Parafii Luborzyckiey, Gminie Kosmorzyckiey Dep. Krakowskim leżących. — Wieś ta należy do W. Michała Paszewskiego, O.X. W. mieszkaiącego w Łuczycach w teyże samey Parafii, w Powiecie i Departamencie co i Kosmyrzow leżącey wsi, dożywocie-

zaś na teyże wsi ma W. Tekla z Chomentowskich pierwszego małżeństwa Straszewska, powtornego zaś Paszewska W. Michała Paszewskiego żona, sprzedana będzie na Instancyą WW. Stanisława, Jozefa, Michała i Franciszka Straszewskich Obywateli Xięstwa Warszawskiego, oraz W. Anny Straszewskiey, u Ur. Franciszka Pawłowskiego Patrona przy Trybunale tuteyszym przy ulicy Wiślney w Krakowie pod liczbą 275 zamieszkanie obrane maiących, a to na zaspokoienie, WW. Stanisławowi, Jozefowi, Michałowi i Franciszkowi Straszewskim razem summy 260,000 zł. pol. z prowizyą po 5 od 100 zaległą niemniey na zaspokoienie prowizyi od kapitału 80,000 złp. W. Annie Straszewskiey należącego się. — Protokuł zaięcia przez Komornika Ur. Kowalskiego dnia 13 Listopada r. b. sporządzony, kopiie iego W. Paszewskiemu, w Sądzie Pokoiu Hebdowskim, i P. Krzyszkowskiemu zastępcy Woyta Gminy Kosmyrzowskiey zostawione, wizowany ten Protokuł w Sądzie Pokoiu Hebdowskim, przez Ur. Barskiego Pisarza tegoż Sądu Pokoiu dnia 30 Listopada r. b. a 10 t. m. i r. przez Ur. Krzyszkowskiego zastępcę Gminy Kosmyrzowskiey, a wpisany w Xięgi hypoteczne Dep. Krakowskiego dnia 5 Grudnia r. b. vol. 1 na karcie 165 pod liczbą 26 w kancellaryi zaś Trybunału dnia 17 t. m. i r. vol. II. na karcie 1wszey pod liczbą 1wszą i o tym wszystkim uwiadomiony W. Paszewski. — Stan dóbr tych, i warunki sprzedaży złożone są przez Patrona Ur. Franciszka Pawłowskiego sprzedaż ninieysza popieraiącego w kancellaryi Trybunału, pierwsza zaś publikacya zbioru obiaśnień i warunkow pomienioney wsi Kosmyrzowa odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 106, publiczne posiedzenia swoie odbywaiącego, w dniu czternastym Stycznia r. 1813go, o godzinie dziesiątey ranney. Dan w Kancellaryi Trybunału pierwszey Instancyi Dep. Krakowskiego. W Krakowie d. 19 Grudnia 1812 r.

Syktwski, Pisarz.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, do wiadomości powszechney podaie sprzedaż Dóbr Łuczyć, z przyległościami Załucko i Radwany w Powiecie Hebdowskim, Parafii Luborzyckiey, Gminie Łuczyckiey, Departamencie Krakowskim leżących. — Dobra te należą do W. Michała Paszewskiego mieszkaiącego w wyrzeczonych Dobrach Łuczyce, sprzedane będą na Instancyą WW. Stanisława Jozefa Michała i Franciszka Straszewskich Obywateli Xięstwa Warszawskiego oraz Wney Anny Straszewskiey u W. Franciszka Pawłowskiego, Patrona przy Trybunale tuteyszym przy ulicy Wiślney w Krakowie pod Licz. 275 zamieszkanie obrane maiących, a to na zaspokoienie WW. Stanisławowi Jozefowi, Michałowi i Franciszkowi Straszewskim, razem summy 260,000 złp. z prowizyą po 5 od 100 zaległą winney, niemniey na zaspokoienie prowizyi od kapitału 80,000 złp. W. Annie Straszewskiey należącego się. — Protokoł zaięcia przez Ur. Komornika Kowalskiego dnia 11go Listopada r. b. sporządzony, kopiie iego, W. Paszewskiemu w Sądzie Pokoiu Hebdowskim, P. Kryszkowskiemu Zastępcy Woyta Gminy Łuczyckiey zostawione, wizowany ten Protokoł w Sądzie Pokoiu Hebdowskim, przez Ur. Barskiego Pisarza tegoż Sądu Pokoiu dnia 30go Listopada r. b. a 16 t. m. i r. przez Ur. Kryszkowskiego Zastępcę Woyta Gminy Łuczyckiey, a wpisany w Xięgi Hypoteczne Departamentu Krakowskiego dnia 5go Grudnia r. b. Vol. I. na karcie 151 pod L. 25 w Kancellaryi zaś Trybunału dnia 17 t. m. i r. Vol IIdo na karcie 7mey pod Liczbą 22 i o tym wszystkim uwiadomiony W. Paszewski — Stan Dobr tych i warunki sprzedaży złożone są przez Patrona Ur. Pawłowskiego Franciszka, sprzedaż ninieyszą popieraiącego w Kancellaryi Trybunału. Pierwsza zaś publikacya zbioru obiaśnien i warunkow, pomienionych Dóbr wsi Łuczyć z przyległościami odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Cyw. I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, w Krakowie w domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 publiczne swe posiedzenia odbywaiącego w dniu czternastym Stycznia 1813go o godzinie 10tey ranney. — Dan w Kancellaryi Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego. — W Krakowie dnia 19go Grudnia 1812 Roku.

(Pod.) *Syktowski, Pisarz.*